WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE

KORRESPONDENT

PRZY GAZECIE WARSZAWSKIEJ

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia 16 Kwietnia 1880 roku. № 16 4 (16) Kwietnia 1880 r.

Uprawa ziemi.

(Ciąg dalszy. — Patrz Nr. 15).

Ani w jesieni, ani w zimie orki nie należy bronować ani walcować. Mróz sam rozpulchnia ziemię.

Na wiosnę, ziemia otrzymuje drugą orkę, czy to pługiem lub też wypleniaczem. Nareszcie, dwie orki wykonane w ciągu lata kończą uprawę ugoru. W gruntach znajdujących się w dobrym stanie, dwie orki przygotowawcze wystarczą; na trzeciéj sieje się ozimina. Ale w gruntach mniéj uposażonych, po czwartéj dopiero orce można przystąpić do siewu.

Orać należy, kiedy ziemia nie jest ani bardzo sucha ani bardzo mokra. Od wiosny do jesieni, w przerwach pomiędzy wielkiemi robotami, brona działa jednocześnie z walcem i narzędziami oczyszczającemi w ten sposób, żeby oczyścić ziemię i nie dać dojrzewać chwastom. Główną zasadą jest, żeby roboty jedne po drugich odbywały się w krzyżowym kierunku, jeżeli szerokość pola na to zezwala.

W ogóle nawóz należy wywozić w ugor nie pod ostatnią, ale pod przedostatnią orkę, ażeby zboże korzystać mogło z całego ciepła, które nawóz wytwarza. Wszystko to co się przyczynia do wytępienia chwastów, powinno być wykonane przed wywiezieniem nawozu, albowiem, ponieważ oprócz tego, że nawóz utrudniałby działanie brony, byłoby marnowaniem wystawianie go na zbyt wczesne rozłożenie.

Obecność perzu w polu ugorowém koniecznie utrudnia uprawę. Dwa są sposoby tępienia go. Według Augusta Belli, dyrektora i założyciela szkoły w Grignou, należy przyorywać go w takiéj głębokości, żeby czynniki atmosferyczne nie mogły podtrzymywać jego żywotności; albo też wystawiać go co najwięcéj na zetknięcie się z czynnikami atmosferycznemi niszczącemi, któremi są mróz, upał, susza, które dopomagają do zupełnego wyniszczenia perzu. W pierwszym wypadku potrzeba orać nie mniéj niż na 8 do 10 cali głęboko: w drugim działać należy za pomocą brony i wypielacza. Często nawet trzeba zgrabiać perz na kupy, suszyć go i palić. Jednakże, po każdéj orce, należy pozostawić tyle czasu, żeby słońce mogło wywierać niszczące skutki.

W gruntach bezustannie obsiewanych, brak ugoru nadaje zupełnie inny kierunek kolei robot w polu. Potrzeba tu korzystać z przyjaznéj chwili i całą siłą rzucić się do roboty, ażeby korzystać z krótkiéj przerwy, która się zdarza pomiędzy jednym a drugim zasiewem. Ale również powiedzieć należy, że w tym wypadku, dobre zmianowanie i właściwy stosunek rozmaitych plonów w płodozmianie, przyczyniają się potężnie do zmniejszenia ilości orki i bronowania. Główną jest rzeczą, żeby nic nie szczędzić dla roślin okopowych na nawozie, które rozpoczynają zmianowanie, gdyż od urodzaju tych roślin, jako rzeczywistéj podstawy gospodarstwa płodozmiennego, zależy w wielkiéj części powodzenie następnych plonów. Ziemia należycie oczyszczona, dobrze namieziona, pogłębiona, spulchniona, najdłużéj oddziaływa na plony i wydaje dobrą pszenicę po koniczynie i po okopowych, za pomocą jednéj tylko orki. W takim wypadku rośliny same są uprawiaczami.

IV. Siew i sadzenie.

1. *Siew zboża rzędowo lub rzutem.*

Jedną z wielkich kwestyj rolniczych w naszych czasach, jest kwestyą siewu rzutowego i sadzenia rzędowego. Rzędowo zaczęto zasiewać kukurydzę, rośliny przemysłowe, rośliny okopowe, które wymagają obsypywania i pielenia za pomocą narzędzi konnych; potém, przeniósłszy na pole, przy pomocy maszyn, sposoby ogrodnictwa, w tém co się tycze starannego obrobienia roślin na pniu, starano się przekształcać samą pszenicę w roślinę okopową i pieloną. Otrzymano nawet w tym względzie powodzenie dosyć zadowalające, które dowiodło, że pszenica siana rzędowo daje większe plony aniżeli siana rzutem. Mówiono pomiędzy innemi rezultatami, o plonach pszenicy sianéj rzędowo, wynoszących 16 do 18 korcy z morga. Mówiono głównie o wielkiéj, o znacznéj oszczędności nasienia, tak pod względem przestrzeni jak i głębokości pokrycia; zdołano ograniczyć się do 12—18 garncy nasienia na morg, to jest do połowy tego ile się używa przy siewie rzutowym. Tym sposobem w danym kraju oszczędzają się miliony korcy marnowane na zbyteczny zasiew, z drugiéj zaś strony korzystają się miliony z przyrostu plonu. Posunięto się daléj jeszcze: pszenica stawszy się rośliną okopową, powinna była oddziaływać na płodozmiany; można zwiększyć ilość wysiewu, utrzymując ziemię w dobrym stanie, w należytym stanie spólchnienia i czystości. Bez zaprzeczenia, zasiew rzędowy roślin przemysłowych, kukurydzy, roślin okupowych, bobiku i t. d., nie może ulegać sporom; jest to zdobycz stanowcza; jedynym punktem spornym jest to, czy siew rzędowy ma być zastosowany do roślin kłosowych, i rozprawy w tym względzie toczyć się powinny w przedmiocie gospodarstw natężonych, tam gdzie grunta są silnie nawiezione i doszły do wysokiego stanu kultury oczyszczone z kamieni, korzeni i nie bardzo pochyłych.

Cóż znajdujemy określając w ten sposób rozprawy? W jedném miejscu grunta wilgotne, na których zboże się krzewi, to jest wydaje na wiosnę nowe łodygi, które późniéj wytwarzają kłosy; w inném grunta suche, na których zboże się nie krzewi. Otóż, ponieważ krzewienie się jest jednym z warunków obfitego plonowania, z tego wynika, że kwestya powodzenia zboża sianego rzutem szczególniéj, przy równéj w obu razach nrodzajności, jest kwestyą klimatu, kwestyą pory roku. W wypadku niekrzewienia się zyskuje na tém, jeżeli źdźbła są do siebie zbliżone w taki sposób, żeby grunt nie mogąc być zajęty przez gęste kępy, był zajęty przez wielką liczbę małych.

Jako wielki przymiot siewników uważano zdolność pokrywania nasienia zawsze w jednakowéj głębokości i przypisywano temu rezultatowi wielki wpływ na plonowanie. Ale pokazało się, że pokrywanie nasienia w jednakowéj głębokości było korzyścią i niedogodnością, stosownie do tego, czy rok był pomyślny lub nieprzyjazny téj lub owéj grubości pokrycia nasienia. Przy siewie rzutowym przeciwnie, zasiew, przy którym ziarno znajduje się w rozmaitéj głębokości przez bronowanie i głębokość orki, nie wszystko jednakowemu ulega losowi: w jednym roku, susza na wiosnę i wielkie mrozy w zimie są powodem, że lepiéj wychodzi ziarno głębiéj zachowane; w innym roku, ciepłym i wilgotnym lepiéj jest, jeżeli płyciéj jest pokryte. Tak się dzieje i tłomaczy rozmaitość rezultatów otrzymywanych. Pszenica rzędowo siana właściwą jest dla wielkich gospodarstw, które utrzymać się mogą tylko przy zachowaniu prawidłowém wielu warunków; wszystko w nich jest

obliczone w widokach, warunkach atmosferycznych zawsze jednakowych. Zboże siane rzutowo więcéj narażone jest na wypadki nieprzewidziane, pokryte w rozmaitéj głębokości i w większéj ilości nasienia, nie wszystko narażone jest na jednakie niebezpieczeństwo, i tym sposobem zawsze liczyć można, że jakikolwiek będzie rok, część nasienia tak jest umieszczona, że można liczyć na plon średni.

Według zdania pana Belli, który wyczerpująco traktował ten przedmiot w Rocznikach o Grignon, i który badał wielu rolników angielskich, zdaje się, że oszczędność ziarna, któréj zaletę tyle siewnikom przypisywano, w ostateczności nie jest tak wielką. Jeżeli rolnik stara się oddalać rzędy od siebie, stara się za to, żeby źdźbła były gęstemi w każdym rzędzie, i w Anglii znajduje się znaczna liczba rolników, którzy utrzymują, że nie należy oszczędzać nasienia. Takie samo zdanie utrzymuje się we Francyi i przyczynia się do utrzymania przewagi siewu rzutowego nad rzędowym; liczy się tam na bardzo umiarkowane krzewienie się, i rolnicy wolą zapewnić sobie wielką liczbę kłosów za pomocą wielkiéj ilości ziarna. W tym przedmiocie powołują się na doświadczenia znakomitego agronoma niemieckiego Voghta, który wykazał, że najwłaściwszą odległością pomiędzy jedną a drugą łodygą w każdym kierunku jest 0,05 do 0,06 metra (około dwóch cali), to jest odległość, którą daje siew rzutowy.

W wykonaniu możnaby wiele powiedzieć przeciwko powolności siewu mechanicznego; wymaga on siły sprzężajnéj; wymaga znacznego nakładu; zatrzymuje się w czasie niepogody; tylko więc gospodarstwo zamożne, pewne swojego gruntu, swoich plonów, może używać siewników na większą skalę; w obecnym stanie rzeczy, siew rzędowy pszenicy można uważać tylko jako wyjątkowy.

2. *Wykonanie siewu rzutowego.*

Sztuka rozsiewania ziarna rzutem, zasadza się na umiejętności regulowania chodu, rzutu, garści, jak niemniéj na umiejętności zużytkowania siły i kierunku wiatru, ażeby za każdym razem ziarno zajęło szerokość około jednego pręta, stosownie do położenia i siły wiatru, zręczności siejącego, wagi i gatunku ziarna. Wielkim pomocnikiem siejącego, w ookładném rozsianiu ziarna, jest wiatr, i dla tego to metoda siania obiema rękami z kolei, odpowiednio jak się idzie w górę lub na dół pola, ma taką wyższość nad ciągłym siewem jedną ręką, to jest z zastosowaniem się do kierunku wiatru. Najlepszym jest taki wiatr, który obejmując siejącego cokolwiek ukośnie z boku, narzuca nasienie na stronę. W takim wypadku siejący unosi cokolwiek ziarno zakreślając lekki zakręt i w wysokości dostatecznéj, ażeby pod działaniem wiatru, doszło ono do zamierzonéj odległości i upadało na ziemię jak deszcz równo padający. Idzie on raz po raz po liniach równoległych, oddalonych od siebie na szerokość równającą się trzeciéj części szerokości całego rzutu, na 20 stop, jeżeli cały rzut wynosi 60; w skutek téj kombinacyi wynika, że każde 21 stóp nasienie otrzymuje trzykrotnie raz po razu, a ponieważ nasienie to trzykrotnie się krzyżuje, trudno jest bardzo żeby padło nierówno Same tylko brzeżne składy nie otrzymują należycie zasiewu, ale w tym względzie zwraca się na to baczną uwagę i siejący, zaczynając obsiewać pole, powinien naprzód obsiać skład brzeżny w ten sposób, żeby i on otrzymał odpowiednią ilość nasienia. To samo powtarza się przy ostatnim. Przy należytém wykonaniu zasiewu wy daje się nam niezaprzeczoném, że człowiek, który umie zużytkować siłę i kierunek wiatru, nadaje zasiewowi szybkość i dokładność wykonania, która w wielu okolicach, usunąć może na długi czas siewnik konny.

Zasiew wykonywa się na skiby, to jest na orkę surową i przykrywa się za pomocą brony lub drapacza, albo też pod skibę, to jest przykrywa się orką.

Zasiew na skibę, znacznie powszechniéj używany, aniżeli pod skibę, nadaje się na gruntach mocnych wilgotnych lub świeżo wydobytych, które nie obawiają się ani obnażenia ani wysuszenia. Wykonywa się na orce surowéj, albo bronowanéj. Ten drugi sposób dopomaga do równiejszego rozdzielenia zasiewu, ale trzeba, ażeby ziemia nie była bardzo wilgotna, żeby nawóz albo chwasty były dobrze przyorane, żeby jedném słowém, brona nie ciągnęła za sobą brył; pomimo jednak tych wszystkich zastrzeżeń, lepszym jest zasiew na rolę niebronowaną, ponieważ lepiéj on zabezpiecza przeciwko mrozom i suszy, i pewném jest, że nasienie przyorane w różnéj głębokości nie jest narażone na takie niebezpieczeństwo jak nasienie na ziemi zrównanéj.

Zasiew pod skibę przedstawia te główne korzyści, w gruntach lekkich i wapnistych, że zabezpiecza od skutków obnażenia, które się trafia w tego rodzaju gruntach. Nadto, przez to, że nasienie głębiéj jest przykryte, plony mniéj są wystawione na działanie suszy i wylegania.

Grunta silne, jak to łatwo zrozumieć, nie nadają się do siewu pod skibę; łodyżka nie miałaby dosyć siły, żeby przebić warstwę orną; najlepiéj więc w takich wypadkach siać na skibę.

Jeżeli grunt jest średniéj spoistości, należy przyjąć system mieszany: połowę zasiewu pokryje się pługiem. połowę zaś broną.

W wielu miejscowościach, w których ziemia jest bardzo sucha, kłosowe, które się zasiewają na świeżo zoranych łąkach sztucznych, przykrywają się za pomocą orki. Sieje się na ściernisku i potém przyorywa. Wprawdzie ten sposób przedstawia tę ważną niedogodność, że ziarno pada na ziemię w takich warunkach, że rozwijanie się korzonków jest bardzo trudne, ponieważ znajdują się w zetknięciu z twardém dnem skiby; ale za to susza sprawia mniéj zniszczenia aniżeli w zasiewie na skibę. Z dwojga złego należy zawsze wybierać mniejsze. Jednakże, ponieważ w tym wypadku, wtenczas nawet kiedy ziemia z natury jest lekką, zamurawienie czyni ją chwilowo trudną do wzrostu łodyżek, należy najpierwéj zasiewać łąki sztuczne przeznaczone pod zasiew oziminy. Tym sposobem, ziarno ma czas powschodzić przed zimą. Co się tycze uprawy łąk sztucznych przeznaczonéj pod jarzynę, należy ją wykonywać w jesieni.

Zasiew jarzyny może również być wykonany pod skibę, już to na ściernisko surowe, lub też na odwrotkę zimową. Rezultaty tych dwóch sposobów stosują się do tego, czy rok jest suchy czy też mokry. W razie suszy, odwracanka jest szkodliwa, dla tego, że na wiosnę, ziemia, która otrzymuje drugą orkę prędzéj wysycha, aniżeli ziemia którą się podoruje w chwili zasiewu. Tego wysychania możnaby uniknąć używając drapacza lub brony do pokrycia zasiewu na odwracankę. W wypadku mokradli, odwracanka, szczególniéj w gruntach silnych, jest wyborną robotą, ponieważ rezultatem jéj jest przygotowanie ziemi pulchnéj pod zasiew, który się przykrywa drugą orką na wiosnę. Robi się to bez obawy suszy, ponieważ pora jest wilgotną. Ale ponieważ susza lub mokradla wiosenna na wiosnę są zmienne i niepewne; ponieważ z drugiéj strony, ostrość zimy również jest zmienną i niedozwala wreszcie odwracać jednakiéj ilości ziemi, dwie metody zasiewania na ściernisku lub na orce, jednocześnie stosują się w wielkich gospodarstwach. Ma się rozumieć jednak, że orka na twardéj jesieni powinna być tak urządzoną, żeby najpierwéj orać grunta silniejsze i wilgotniejsze.

Zasiew pod skibę przedstawia tę niedogodność, że się wykonywa bardzo powolnie. Chociaż pług orze płytko, przykrywa jednak bardzo mało przestrzeni.

Któregokolwiek sposobu używa się na zimę, nie trzeba w jesieni spopielić ziemi. Najczęściéj nie bronuje się zasiewu pod skibę; takie działanie wtenczas tylko wykonać należy, jeżeliby ziemia była bardzo zeskibiona i niedozwalała wschodzeniu zasiewu. Zasiew na skibę powinien być zawsze zabronowany, a czasem nawet zwalcowany; ale powinno zostać cokolwiek brył, które w zimie ochraniają młode rośliny, gdy tymczasem na wiosnę bryły te rozpadają się i ogrzewają młodociane rośliny.

3. *Zasiew rzędowy.*

Zasiew rzędowy wykonywa się albo na gruncie pooranym w redliny, albo też na polu pooraném na płask.

Rośliny rzędowe od pewnego czasu sieją się w redliny. Już w r. 1845, jeden z rolników najkompetentniejszych w tym przedmiocie, p. Champanois, wychodząc z téj zasady, że ważném jest dla roślin okopowych, ażeby były siane na gruncie suchym i dobrze osiąkniętym w czasie zimy, pulchnym i dobrze rozkruszonym w czasie zasiewu, mówił, proponując zasiew na redlinach:

Że podniesienie ziemi uprawnéj, w skutek poorania w redliny, dopomaga do przedłużenia się korzeni, a tém samém do zwiększenia plonów.

Że wydajność cukru stosunkowo jest większa, co przypisać wypada wpływowi powietrza, który ułatwia to urządzenie ziemi i przez większą przepuszczalność i nadto przez zmianę stosunku pomiędzy częścią korzeni znajdujących się w ziemi i kołnierzykiem; znaną dobrze jest różnica jaka zachodzi pomiędzy częścią średnią korzenia, i tą, która znajduje się na wierzchu.

Że obrobienie może być łatwiéj i oszczędniéj wykonane małemi narzędziami rozpulchniającemi bruzdę i wierzch redliny, bez obawy uszkodzenia roślin.

Że kopanie jest łatwiejsze w gruncie podniesionym aniżeli na płask zoranym, i że zawsze tę robotę można wykonać ręką bez pomocy pługa, który w każdym razie uszkodzić może rośliny.

Że ten sposób uprawy nadaje się do środków będących w posiadaniu rolnika, dozwalając mu wykonywać w porze wolnéj od innych robot, część uprawy i działań przygotowawczych do zasiewu; że nadto wynika z tego osuszenie ziemi, które ma prawie takie same skutki jak i drenowanie.

Że nareszcie ten sposób uprawy przyspiesza sprzęt, ponieważ zasiew może być wykonany bardzo prędko na ziemi dobrze po temu przygotowanéj, i szybko rozgrzanéj przez promienie słońca, dojrzałość więc prędzéj następuje i ziemia prędzéj nadaje się pod zasiew jesienny.

Dla tego też w jesieni zaraz, natychmiast nawet po żniwie p. Champanois kazał orać na 6 cali głęboko, potém wywoził nawóz i orał w redliny przed zimą. Mróz wtenczas wywierał skutek i na wiosnę rozorywał redliny i ustawiał je na miejscu gdzie były bruzdy. Nakoniec zasiewał na redlinach rozwalcowanych.

Niektórzy rolnicy nie orzą w redliny przed zimą; orzą naprzód na płask, przed zimą, i jeżeli możność dozwala, przyorają nawóz przy odwracance. Na wiosnę dopiero, kiedy ziemia dobrze osiąknie, robią redliny od 20 do 24 cali od siebie odległe, zupełnie tak jakby obredlano ziemniaki. Kiedy pierwsze redliny przygotowawcze zaczynają się zielenić przez wzrastanie chwastów, walcują, bronują w podłuż, robią nowe redliny i po lekkiém zwalcowaniu zasiewają.

Jest inny sposób zasiewania rzędowego, który także robi się w redliny; tylko nasienie zamiast być rzucone na wierzch, przyoruje się w głębi bruzdy, potém się bronuje. W taki sposób sieje się często grube ziarno: kukurydza, bobik, groch. Przy użyciu tego sposobu, zalecanego na grunta suche, ziarno znajduje więcéj wilgoci w ziemi, i kiedy trzeba przystąpić do obsypywania roślin, obsypnik znajduje więcéj ziemi do podniesienia, ponieważ działa w samym środku redlin, które rozoruje.

Co się tycze zasiewu w rzędy na orce płaskiéj, łatwo mieć o nim wyobrażenie z tego cośmy powiedzieli o zasiewie w redliny i w bruzdy. Jest to sposób pośredni pomiędzy dwoma poprzedzającemi sposobami zasiewu.

4. *Sadzenie i przesadzanie ziemniaków i bulwy.*

Sadzenie ziemniaków i bulwy wykonywa się za pomocą pługa, czy to zą pomocą orki zwyczajnéj, która przykrywa kłęby kładzione co druga lub co trzecia skiba, czy też za pomocą redlenia, w którém kłęby składają się w bruzdach wyoranych zawczasu i pokryte następnie ziemią z redlin. Drugi ten sposób jest prędszy aniżeli pierwszy, ponieważ bruzdy mogą być przygotowane na miesiąc lub na dwa przed sadzeniem. Skoro czas sadzenia nadejdzie, bronowanie dostateczne jest do przykrycia nasienia. Przy sadzeniu za pługiem, potrzeba przeciwnie, żeby pług działał jednocześnie z sadzącymi. Ta jednoczesność jest utrudzającą, ponieważ wymaga liczby sadzących, odpowiedniéj liczbie pługów. Nadto, łatwo zdarzyć się może, że się która skiba opuści i błąd ten spostrzedz można dopiero w czasie wschodzenia ziemniaków, a wtenczas poprawić go już nie można.

Trzeci sposób sadzenia zasadza się na przygotowaniu i zrównaniu ziemi przez bronowanie, walcowanie, potém na wyrznięciu rowków znacznikiem z silnemi zębami. Rowki te mogą się z sobą krzyżować. Jeżeli nasienie sadzi się w punktach przecinania się rowków, łatwo można je obsypywać wzdłuż i w szerz, albo po liniach przekątnych.

Nie wszystkie jednak rośliny rolnicze sieją się na miejscu; niektóre sieją się najpierwéj w rozsadnikach i potém dopiero rozsadzają w polu.

Flancuje się 1) za pomocą flancownika i w takim razie trzeba, żeby dołek zrobiony w ziemi był pionowy i głęboki, ażeby rośliny mogły być zasadzone aż po samo serce, bez zaginania się korzeni; 2) za pomocą pługa, co jest znacznie pospieszniejszém, ale rośliny nie są tak dobrze umieszczone, wtenczas nawet kiedy orka jest głęboka, ponieważ nachylenie ziemi nie przechodzi 45°. Położenie pionowe jest najlepsze w jakiém może się znaleźć flanca.

W gruntach wilgotnych i porze mokréj, flancowanie może mieć wyższość nad siewem na miejscu, ale korzyść jest po stronie siewu w gruncie w latach suchych.

Pielęgnowanie w czasie wzrostu.

1. *Pielęgnowanie roślin sianych rzutem.*

Jednym z pierwszych warunków powodzenia zasiewu oziminy, jest doskonałe utrzymanie bruzd i rowków odpływowych w czasie pory mokréj.

W gruntach wapnistych, ozimina narażona jest na obnażenie, a tém samém na wymarznięcie w marcu i w kwietniu. Dla téj to przyczyny należy za pomocą lekkiego walcowania na wiosnę utłoczyć ziemię. W jesieni można przepędzić gromadę owiec za siejącym, jeżeli siano na skibę.

Kiedy rośliny kłosowe, a głównie owies, dostaną drugiego listka, należy je lekko zbronować, jeżeli są siane w gruncie bardzo gliniastym lub kamienistym, w którym nie obnażają się rośliny. Przez to bronowanie, ziemia otwiera się dla czynników atmosferycznych, zasypują się pierwsze rozpadliny, obsypują się rośliny i ułatwia się krzewienie. Ma się rozumieć, że czynność ta odbywać się powinna jedynie tylko wtenczas, kiedy ziemia dobrze obeschła.

Do innych robot należy oczyszczanie z kamieni i pielenie wiosenne. Z pszenicy wycina się kłosy żyta, które pomimowolnie się tam zamieszały. Drugą ważną czynnością jest tępienie kretów i szkodliwego robactwa. Nie mówimy tu o zasiewach roślin pastewnych; jedno walcowanie z wiosny dla zasiewów jesiennych, i jedno w lecie dla zasiewów wiosennych wystarcza, zatrzymuje bowiem wilgoć w ziemi obsianéj.

(d. c. n.)

Sprawozdania tygodniowe.

Gdańsk dnia 10 kwietnia 1880 r.

W początku tego tygodnia mieliśmy kilka razy gęste mgły, za to w końcu powietrze było jasne i ciepłe. Temperatura taka jest korzystna dla zasiewów, dla tego też znikąd nie słychać skarg na zły stan tychże.

W Nowym Yorku ceny na pszenicę spadły ostatecznie na 1 dol. 37 c., a mąki na 5 dol. Zdaje się teraz, że Ameryka na pewno chce się zbyć swoich zapasów, bo nie ma wielkich widoków na przyszłość, gdyż stan zasiewów wszędzie był zadowalający. Zapasy amerykańskie pomniejszyły się o 1,550,000 buszli, pozostaje jeszcze 24,200,000 buszli. Słabe usposobienie na pszenicę i cofające się ceny dały się uczuć w tym tygodniu na wszystkich ważniejszych rynkach zbożowych, a że zapasy na tymczasowe potrzeby starczą, więc oczekują kupcy jeszcze większéj zniżki. Do Londynu dowieziono 7 razy tyle co w ubiegłym tygodniu, co też wpłynęło na ceny. W Liverpool pszenica 1 p. tańsza; w Leith 1 sh., także w Hull nie było wcale chęci do kupna. Francya ma dostateczne zapasy, w skutek czego usposobienie nie było wcale ożywione; w Paryżu tak mąka jak i pszenica taniéj. W Belgii nie można było nawet po niższych cenach zboża umieścić, nawet w Hollandyi

gdzie zapasy są na ukończeniu, nie było dobrych targów. Południowe Niemcy i prowincye Nadreńskie są dostatecznie zapasami zaopatrzone, ceny niższe. Austro-Węgry także tylko cofające się ceny notowały. Berlin także z początku tego tygodnia notował zniżkę, tymczasem niespodzianie wczorajsza depesza doniosła o zwyżce 3½ mr.

Na naszym targu usposobienie było ospałe; nawet przy zniżce 6 mr. tylko z trudnością i to jedynie lepsze gatunki sprzedać było można. Przyczyniły się do tego także i dowozy wodne z Polski, których już wielka ilość nadeszła. Żyto, którego nie wiele dowieziono nie miało też pokupu.

Płacono na ostatku za 1000 k°.

	fun. w. hol.	mr.	czyli kop. za pud
Pszenicy jaréj	124	214	162
„ „ pośledniéj	116	180	137
„ pstréj	117	195	148
„ i jasno-kolorowéj	117	190	144
„ jasno-pstréj choréj	120—123	205—206	151—152
„ wysoko pstréj	129—130	223—230	169—174
„ białéj	122—125	214—218	162—165
Żyta krajowego	124—128	166—169	124—128
„ polskiego	117—120	152—153	115—116
Jęczmienia wielkiego	108—113	165—167	125—127
„ małego	105	148	112
„ polskiego	105	145	110
Owsa krajowego		160—165	121—125
„ ruskiego		138—147	104—111
Grochu kuchennego		155	118
„ na paszę		143—144	108—109

Za okowitę płacono za 10,000% litr. 61,75 mrk.
Banknoty rossyjskie za rubli 100 mrk. 215,90. Berlin 214.90.

Aleksander Makowski et Comp.

Bank Kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu.

Toruń dnia 12 kwietnia 1880 r.

Powietrze było w ubiegłym tygodniu zmienne i kilka razy padał deszcz, który gospodarze witali z dobrą nadzieją na przyszłe żniwa.

W handlu zbożowym było zniżkowe, a przytém bardzo chwiejne usposobienie; zdaje się przecież, że obecna obniżka doszła do swéj granicy, i że pomyślniejsza nastąpi tendencya. W Nowy-Yorku ceny były bardzo chwiejne i notowano czerwoną zimową pszenicę 1,37—1,39—1,37 dol., podczas gdy mąka obniżyła się z 5,15 na 5 dol. Fracht za zboże obniżył się z 5¼ na 5 sh. na kwarterze. Zapasy kontrolowane Stanów Zjednoczonych zmniejszyły się w równym prawie stosunku do wywozu. Zapasy pszenicy wynosiły w dniu 3 kwietnia 1880 r. 24,200,000 buszli (=ca. 660,000 ton) w stosunku do 25,750,000 buszli (=ca. 702,273 ton) w d. 27 marca 1880 r. i 18,835,997 buszli (=ca. 513,700 ton) w dniu 3 kwietnia 1879 r: Wywóz pszenicy wynosił w tygodniu kończącym się 3-go kwietnia 1880 r. z portów atlantyckich do Anglii 139,000 do kontynentu 100,000, z Kalifornii i Oregonu do Anglii 20,000, razem 259,000 kwr., w stosunku do 315,000 kwr. w dniu 27-ym marca 1880 r. i 223,500 kwr. w dniu 5 kwietnia 1879 r. W Anglii był interes spokojny a ceny obniżyły się o 2—3 sh. w stosunku do notowań zaprzeszłotygodniowych. We Francyi również bardzo spokojne było usposobienie, a na targach prowincyonalnych równoważyło się zaofiarowanie z popytem. Ceny żyta i pszenicy obniżyły się o 50 cts. za 100 kilo., gdy tymczasem owies mocno się trzymał w cenie i był żądany. Nad Renem, w południowych i środkowych Niemczech popyt był słaby, skutkiem czego małe zaofiarowanie wystarczyło do obniżenia cen. W Austryi i Węgrzech była z powodu pięknego powietrza wielka chęć do zbytu zboża, skutkiem czego na wszystkie cerealia zniżkowa zapanowała tendencya. Na placach portowych niemieckich byli eksporterzy bardzo wstrzemięźliwi przy zakupnie, a sprzedający zmuszeni byli nieraz do znacznych ustępstw w cenie. W Gdańsku były targi nadzwyczaj spokojne, ponieważ eksporterzy wcale prawie kupować nie chcieli. Ceny też z każdym dniem coraz bardziéj się obniżały; zniżka wynosi 6 mrk. na tonnie, a przy tych nawet cenach trudno o kupca.

Na naszym placu dowozy zboża były małe, a chęć do kupna skutkiem niepomyślnych wiadomości z innych targów była słaba. Tylko na żyto i groch dobry panuje popyt. Ceny owsa są cokolwiek niższe, inne jarzyny bez obrotu.

Płacono za 1000 kilogr.

Pszenica ruska	120—132 fun.		175—190 Mrk
„ krajowa	123—128 „	pstra	180—195 „
„	129—131 „		195—200 „
„	123—128 „	jasna	190—200 „
„	129—137 „		200—205 „
Żyto ruskie	108—122 „		140—150 „
„ krajowe	115—122 „		150—155 „
„	129—132 „		160—164 „
Jęczmień ruski			125—145 „
„ krajowy			130—160 „
Owies ruski			130—142 „
„ krajowy piękny			135—145 „
Groch na paszę			135—145 „
„ kuchenny			150—160 „
Rzep			210—220 „
Rzepik			200—210 „
Łubin żółty			75—95 „
Łubin niebieski			70—90 „
Koniczyna czerwona		30—42	za 50 kgr. netto
„ biała		30—65	za 50 kgr. netto
Tymotka		18—25	za 50 kgr. netto

W Hamburgu na okowitę w gotowym towarze i przy natychmiastowéj odstawie był ożywiony popyt, ponieważ dowozy były słabe. Ceny podniosły się o 50 fen. po nad przeszłotygodniowe kursa.

Płacono za 10,000 litr. % za towar *loco* bez beczki 48—48¼ mrk., włącznie z beczkami tel quel 50 do 52 mrk. wedle gatunku beczek. Za okowitę włącznie beczek kontraktowych.

na kwiecień	52½	co odpowiada franko Alexandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości beczki za wiadro 80 proc.	kop. 1,65	przy kursie 210.
na kwiecień-maj	51¼		„ 1,58	
na maj czerwiec	51½		„ 1,60	
na czerw.-lipiec	51½		„ 1,60	
na lipiec-sierpień	51½		„ 1,60	
na sierpień-wrześ.	51½		„ 1,60	

Dzisiejsze kursa berlińskie.

Rossyjskie banknoty	214 90	Mrk.
Pszenica kwiecień-maj	216 50	„
Pszenica wrzesień październik	199.50	„
New-York	1—37	„
Żyto loco	170.00	„
kwiecień-maj	167.00	„
maj czerwiec	163 50	„
wrzesień-październik	152,00	„
Olej rzepakowy, kwiecień maj	52 20	„
wrzesień-październik	55 50	„
Okowita loco	61 00	„
kwiecień-maj	60 40	„
sierpień-wrzesień	62 40	„

W drukarni Gazety Warszawskiéj, ulica Długa Nr. 557. — Дозволено Цензурою — Варшава, 4 (16) Апрѣля 1880.